

Główne przyczyny narastania bezrobocia w Polsce w ocenie ekspertów Banku Światowego

Powszechnie się uważa, że bezrobocie jest jednym z największych problemów społecznych nadchodzącego wieku.

Pogląd o bezpośredniej zależności między stopą bezrobocia a tempem wzrostu gospodarczego jest ostatnio tak często powtarzany, że zaczyna się jawić jako prawda oczywista i bezwzględna. W rzeczywistości jednak jest to prawda niepełna i względna, obarczona wieloma zastrzeżeniami.

Pierwszy czynnik to stopa aktywności zawodowej. W krajach rozwiniętych pracujący stanowią od 48 proc. we Włoszech do 68 proc. w Szwajcarii. W Polsce wskaźnik ten w końcu 2000 r. wynosił średnio 56,4 proc., ale sięgał od 50,6 proc. w województwie śląskim do 60,2 proc. w podlaskim, od 49,2 proc. wśród kobiet do 64,3 proc. wśród mężczyzn. Udziały te są zmienne nie tylko w długich okresach, ale nawet z kwartału na kwartał rosną lub spadają do 3 punktów procentowych. Tak więc gotowość ludzi do pracy wpływa też na poziom bezrobocia, niezależnie od dynamiki PKB [E. Kryńska, E. Kwiatkowski, H. Zarychta, Polityka państwa na wynik pracy w Polsce w latach dziewięćdziesiątych, Raport IPISS, zeszyt nr 12, Warszawa 1998, s. 15.].

Liczba bezrobotnych stanowi różnicę między ludnością aktywną zawodowo a pracującymi. Ale liczba pracujących wzrasta nie dlatego, że PKB rośnie, lecz na odwrót – wzrost PKB zależy od zwiększenia ilości pracy i (lub) jej wydajności. To ostatnie zdanie kryje w sobie ogromny problem, na ogół nie dostrzegany w toku spornych debat o sposobach redukcji bezrobocia. Jeśli bowiem PKB wzrasta w ciągu roku np. o 4 proc., lecz wydajność rośnie o 6 proc., wówczas – przy założeniu że inne warunki

pozostają nie zmienione – liczba zatrudnionych musi maleć, a bezrobotnych rosnać.

Analiza sytuacji w latach 1994-2000 dostarcza pouczającego wniosku. Wprawdzie szereg czasowy jest zbyt krótki, by z jego danych można było uzyskać statystycznie istotne współczynniki korelacji, niemniej wykres z całą dobitnością ukazuje, iż dokąd PKB rósł szybciej niż wydajność pracy – bezrobocie spadało. Gdy proporcje te uległy odwróceniu – bezrobocie zaczęło rosnać. Analizowane czynniki na pewno nie obejmują całokształtu przyczyn gwałtownego pogorszenia sytuacji na rynku pracy po roku 1998. Wyniki są natomiast miarodajne jako ilustracja trendów bezrobocia na tle tempa i stopnia intensywności wzrostu gospodarczego.

Bank Światowy uważa, że wzrost bezrobocia w Polsce wynika z restrukturyzacji gospodarki. Jednak w długofalowej perspektywie transformacja doprowadzi do tworzenia – w miejsce likwidowanych – nowych miejsc pracy. Eksperci sądzą, że poprawę sytuacji można osiągnąć przez zmniejszenie opodatkowania dochodów z pracy oraz obniżenie kosztów rozpoczęcia i prowadzenia działalności gospodarczej [M. Kabaj, E. Kwiatkowski, J. Macieja, Bezrobocie. Czy, jak i kiedy można je przezwyciężyć?, Warszawa 1999, s. 231.].

Ostatnie wyniki badań rynku pracy są alarmujące. Już prawie 16 proc. Polaków pozostaje bez pracy (około 3 mln osób), a specjaliści prognozują, że stopa bezrobocia może jeszcze wzrosnąć. Problemem tym zajął się Bank Światowy, który przygotował raport na temat polskiego rynku pracy: "Tworzenie nowych miejsc pracy. Wyzwania".

Zdaniem ekspertów BŚ, główną przyczyną bezrobocia w Polsce nie jest polityka gospodarcza rządu, ale przyspieszenie restrukturyzacji gospodarki w drugiej połowie lat 90. Proces ten, chociaż bolesny, jest nieunikniony. W dalszej perspektywie przyczyni się jednak do przyrostu nowych miejsc pracy.

Tempo restrukturyzacji wiąże się z likwidacją wielu miejsc pracy. Przedsiębiorstwa podnoszą swoją konkurencyjność, rośnie wydajność pracy, więc firmy potrzebują coraz mniej pracowników. Jednak wzrost wydajności pracy czyni polską gospodarkę bardziej atrakcyjną dla inwestorów.

Wzrost bezrobocia to skutek trudności w przechodzeniu ze starych miejsc pracy do nowych. Aby temu zaradzić, potrzebne są inwestycje w zakresie edukacji i szkoleń.

Wskazane bariery przy zmianie pracy to, poza edukacją, także ograniczenia wynikające z przepisów kodeksu pracy, powolne tempo tworzenia nowych miejsc pracy w gorzej rozwiniętych regionach kraju oraz wysokie opodatkowanie dochodów z pracy (51 proc. płacy ubruttowanej). Ten ostatni czynnik z jednej strony jest obciążeniem dla pracodawców, a z drugiej zniechęca do zatrudniania się, szczególnie gdy alternatywą jest wcześniejsza emerytura lub dostęp do świadczeń socjalnych. Wiele osób woli bowiem żyć z transferów socjalnych (pomoc społeczna, zasiłki rodzinne, zasiłki dla bezrobotnych itp), niż podejmować pracę za płacę minimalną [Ibidem, s. 241-243].

Eksperti są zdania, że sztywna płaca minimalna jest przeszkodą w tworzeniu nowych miejsc pracy. Według szacunków Banku Światowego, obniżenie płacy minimalnej o 10 proc. dałoby 8,5-proc. wzrost zatrudnienia.

Poza zwiększeniem elastyczności płac, eksperci Banku Światowego zalecają także zmniejszenie opodatkowania dochodów z pracy, wprowadzenie nowoczesnego kodeksu pracy, bardziej dostosowanego do sektora usług (przyjęcie proponowanych zmian dotyczących umów o pracę na czas określony, zatrudniania na zastępstwo, płacy za ponadwymiarowy czas pracy), inwestowanie w edukację i szkolenia przystosowujące do nowych miejsc pracy oraz określenie lepszej polityki fiskalno-monetarnej, która umożliwi zredukowanie stóp procentowych. Autorzy raportu zauważyli także, że ponad 40 proc. nowych miejsc pracy tworzą małe firmy, a kolejne 40 proc. – podmioty dopiero

rozpoczynające działalność [E. Kryńska, E. Kwiatkowski, H. Zarychta, Polityka państwa na wynik pracy w Polsce w latach dziewięćdziesiątych, Raport IPISS, zeszyt nr 12, Warszawa 1998, s. 20-21].

Zalecane przez Bank Światowy działania mające poprawić warunki funkcjonowania sektora prywatnego w Polsce to: tworzenie wolnego od szczególnych przywilejów środowiska dla działalności gospodarczej, uproszczenie systemu podatkowego oraz określenie wysokich standardów służby publicznej.

Opinię potwierdzającą tezę, że polskie prawo pracy przyczynia się do wzrostu bezrobocia wygłosił prezes NBP, Leszek Balcerowicz. Podobne opinie wyrażają przedstawiciele ugrupowań liberalnych, stowarzyszeń pracodawców, jak i sami pracodawcy. Ostrze krytyki skierowano na Kodeks pracy. Jeżeli opinie te są choćby w części słuszne, ich logiczne rozwinięcie prowadzi nieuchronnie do następującego wniosku: im gorliwiej będzie egzekwowane prawo pracy, a naruszający je ścigani – tym generująca bezrobocie siła tego prawa będzie większa.

Wzrost liczby bezrobotnych, wśród których przeważają osoby młode, wiąże się głównie z restrukturyzacją, likwidacją podmiotów nierentownych, wysokim kosztem podatków i kredytów bankowych, niegospodarnością, aferami gospodarczymi czy korupcją, ale również racjonalizacją zatrudnienia, odpowiadającego gospodarce rynkowej oraz wzrostem automatyzacji pracy [Ibidem, s. 23].

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.